



Bryan Peterson

# FOTOGRAFIA ULICZNA BEZ TAJEMNIC

GALAKTYKA



BRYAN PETERSON

# FOTOGRAFIA ULICZNA BEZ TAJEMNIC

Fotografowanie  
fascynujących obrazów  
na ulicy

Przekład: Włodzimierz Stanisławski

G A L A K T Y K A

# Spis treści

WSTĘP 7

## ŚWIATŁO I CIEŃ 11

Okiem obiektywu: obszary cienia 12  
Światło tylne i przezroczyste kolory 28  
Światło przechodzące przez przeszkody 34  
Światło i cień nie są Świętym Graalem 38

## KOMPOZYCJA 43

Niepożądane zestawienia 44  
Połączenia 52  
Kadr w kadrze 60  
Punkt widzenia 68  
Skala 78  
Wzór i kolor 84

## LUDZIE 95

Portrety pozowane 96  
Portrety z ukrycia 112

## RUCH 131

Zamrażanie ruchu 132  
Pokazywanie ruchu w postaci „maźnięć pędzlem” 136  
Panoramowanie 148

## POSZUKIWANIE ABSTRAKCJI 155

Abstrakcje 156  
Faktura i makro 170  
Graffiti 176

## STOSOWANIE LAMPY BŁYSKOWEJ 183

Twórcze wykorzystanie flesza 184

O AUTORZE 190

INDEKS 191

# Wstęp

Fotografia uliczna, wykonywana cyfrową lustrzanką lub smartfonem, stała się dziś bardzo popularna w środowisku fotograficznym. Po fotografii podróżniczej jest drugą najczęściej oglądaną kategorią fotograficzną na Instagramie. Trzeba przy okazji zdać sobie sprawę, że duża część dzisiejszej fotografii podróżniczej jest w rzeczywistości fotografią uliczną wykonywaną przez turystów. Dziś każdy jest fotografem i niezależnie, czy robisz zdjęcia w swoim mieście, czy też gdzieś daleko w świecie, w moim przekonaniu jesteś fotografem ulicznym!

**Czym jest fotografia uliczna?** Określam ją jako fotografię wykonywaną na ulicach, alejach, ścieżkach, w środowisku miast i miasteczek. Powstaje w wyniku obserwacji życia ulicznego: ludzi, abstrakcji, martwej natury, obiektów w ruchu, koloru. Większość kompozycji fotografii ulicznej zawiera ludzi sfotografowanych przypadkowo bądź w sposób ustawiany, kogoś spotkanego przez fotografa lub przechodzącego obok, ale także postacie małe i dalekie w ogólnej kompozycji. Kolejnym popularnym tematem jest architektura – linie, wzory, gra światła i cieni. Fotografia uliczna może pokazywać także tematy abstrakcyjne: kapsel potłuczonej butelki na przejściu dla pieszych czy ślady lakieru samochodowego na betonowej ścianie przy wjeździe do piętrowego parkingu. Choć w tego rodzaju fotografii ludzie nie są elementem koniecznym, większość kompozycji zawiera oznaki ludzkiej obecności – jak choćby na wpół zjedzona kanapka na ladzie restauracji, oświetlona z boku promieniami porannego słońca, na tle poruszonych, widocznych w oknie żółtych taksówek.

Ludzie często pytają mnie, jakim jestem fotografem: przyrody, przemysłu, abstrakcji, mody, aktu czy sztuki? Korporacyjnym czy reklamowym? Szczerze mówiąc, w zależności od czasu i sytuacji, każdym po trochu. W czasie konferencji fotograficznej, w której niedawno uczestniczyłem, wielokrotnie słyszałem, że jestem fotografem ulicznym. I to prawda: przez ostatnie 25 lat często parałem się tą fotografią, odwiedzając miasta na całym świecie (mam na swoim koncie punkty promocyjne za pokonanie samolotami łącznie ponad czterech i pół miliona kilometrów).

W tym czasie, a szczególnie przez ostatnich pięć lat, nauczyłem się, że tak zwane fotograficzne złoto przez wielu nie jest dostrzegane. W swoim życiu spotkałem mnóstwo miłośników fotografii mieszkających w miastach lub w ich pobliżu, którzy opowiadali, jak bardzo kochają fotografowanie przyrody i że gdy tylko mają czas, wyjeżdżają poza miasto, by robić zdjęcia na wsi, na plaży czy w górach. Na pytanie, dlaczego nie fotografują w mieście, w którym żyją, albo w innych miastach, prawie zawsze słyszałem odpowiedź: „A co tu można sfotografować poza kolejną panoramą miejską podczas niebieskiej godziny?”

Na stronach tej książki znajdziesz dowody na to, że miasta i miasteczka są kopalniami fotograficznego złota. Spacer lub wolna przejażdżka samochodem ulicą, aleją, ścieżką czy polną drogą będzie prawdziwą ucztą wizualną, odkryjesz ludzi i architekturę, ale także tematy abstrakcyjne, które – kiedy nauczysz się je dostrzegać – poszerzą twoją twórczą wizję. To właśnie w miastach drapacze chmur sąsied-

dują z małymi budynkami, a zgiełk i zorganizowany chaos oferują zmieniający się nieustannie „bufet” fotograficznych możliwości. Żadna inna dziedzina fotografii nie daje tylu okazji do uchwycenia tego, co Henri Cartier-Bresson nazywał decydującym momentem.

Znajdziesz tu także ponad 100 krótkich lekcji fotografii ulicznej, z których każda opowiada historię związaną z danym zdjęciem. Szeroki wybór tematów fotograficznych sprawi, że z pewnością spodobać się one każdemu czytelnikowi (nawet fotografom przyrody!). W tych „minikronikach” – jak je nazywam – opisuję mój tok myślenia w czasie fotografowania, przedstawiam rozważania na temat aranżacji kompozycji, psychologii kolorów i wizualnej wymowy zdjęcia, wskazuję, dlaczego konkretna sytuacja zwróciła moją uwagę. Każda lekcja na końcu zawiera dane dotyczące użytego aparatu fotograficznego, obiektywu, przysłony, czasu naświetlania, ISO i balansu bieli.

Jeśli właśnie zacząłeś interesować się fotografią uliczną lub działasz w tej materii od kilku lat, niniejsza książka pomoże ci lepiej zrozumieć ekspozycję i kompozycję zdjęcia. Moje poprzednie książki, takie jak *Ekspozycja bez tajemnic*, *Czas naświetlania bez tajemnic*, *Kreatywna fotografia bez tajemnic* i *Kompozycja bez tajemnic*, ułatwią ci lepsze zrozumienie poszczególnych tematów. *Ekspozycja bez tajemnic* jest użytecznym dodatkiem do minitutoriali, ponieważ wyjaśnia różnicę między ekspozycją prawidłową a kreatywnie prawidłową ekspozycją, szczegółowo opisując na przykład istotę przysłony „Kogo to obchodzi?” czy przysłony opowiadającej. Jeśli jesteś użytkownikiem smartfona, prawdopodobnie znasz ograniczenia kreatywnych możliwości ekspozycji tego urządzenia; książka również w tym przypadku pomoże ci poszerzyć fotograficzną wizję i tworzyć fascynujące kompozycje.

Fotografia uliczna wymaga świadomości otoczenia i wyczulenia na to, jak ludzie, samochody i rowery współgrają ze światłem, cieniem, architekturą czy oznakowaniem ulic. Daje nieskończone możliwości operowania potencjałem fotograficznym, zwłaszcza w postaci kreatywnego wykorzystania czasu naświetlania, czy to poprzez pokazanie lub zamrażanie ruchu, czy panoramowanie. Pozwala uchwycić ludzką naturę z dobrej i złej strony, pokazać zadowolenie, smutek lub tragizm. Wierzę, że po przyswojeniu moich porad i wskazówek twoje zmysły uwrażliwią się na fascynujące możliwości robienia zdjęć na ulicach całego świata.

# KOMPOZYCJA

# Niepożądane zestawienia

Wiele książek fotograficznych, mówiąc o kompozycji, opisuje powszechny błąd polegający na niepożądanych zestawieniach obiektów, takich jak drzewo w tle wyrastające z głowy osoby na przednim planie. Doświadczeni fotografowie uliczni akceptują te zestawienia, a nawet ich poszukują, aby stworzyć humorystyczne kompozycje opisujące kwestie społeczne.

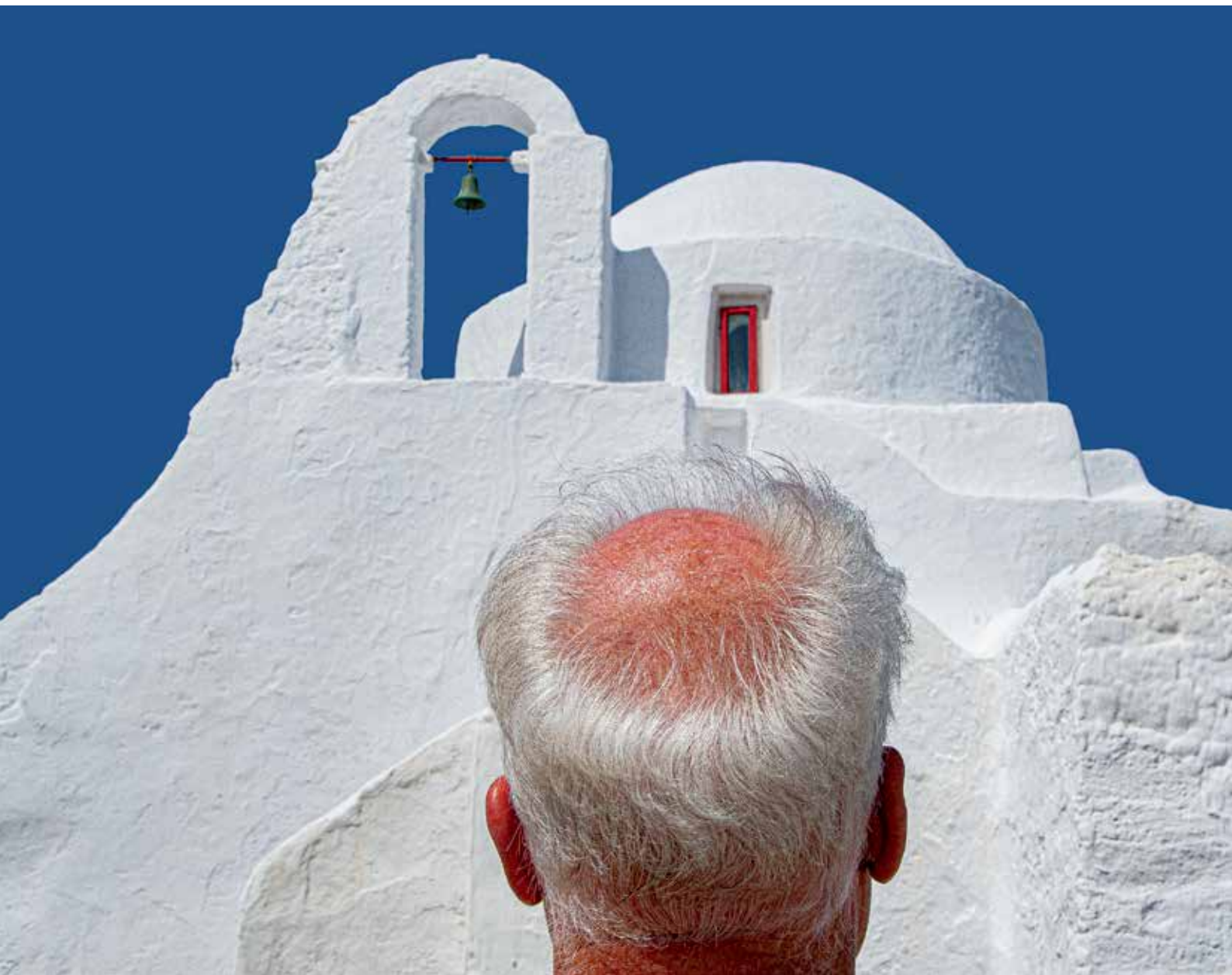




Jedno z najlepszych spośród wielu moich celowych zestawień obiektów na zdjęciu zrobiłem podczas parady LGBTQ+ w Paryżu latem 2019 roku. Spozregłem dziewczynę ubraną w kurtkę z nadrukiem twarzy kobiety z wyciągniętym językiem, jakby chciała polizać jakieś niewidoczne lody. Szybko zapytałem, czy mogłaby stanąć nieruchomo, żebym skadrował tył jej kurtki jako plan przedni mojej kompozycji. Po chwili dwóch uczestników parady pojawiło się w tle, w widoczny sposób celebrując dzień „miłości bez granic”. Natychmiast strzeliłem fotkę, odkrywając później, że uchwyciłem również inną kobietę przechodzącą za uczestnikami parady i wyrażającą zdziwienie tym, co widziała.

■ Nikon D850, Nikkor 24–120 mm, ogniskowa 28 mm, f/22, 1/200 s, ISO 640, balans bieli: światło słoneczne

KOMPOZYCJA



Na wyspie Mykonos w Grecji na brzegu morza w pobliżu Kastro znajduje się kościół Panagia Paraportiani. Tak naprawdę to pięć małych kościołów zbudowanych jeden na drugim lub bok do boku, w zależności od daty budowy – wygląda to jak dobudowane na przestrzeni stuleci dodatkowe piętro albo pokój do istniejącego budynku. Według greckiego urzędu ds. turystyki jest to jeden z najbardziej obfotografowanych białych kościołów na świecie. Nie jestem pewien, jak można to zweryfikować, ale z pewnością robi to dobrą reklamę. Opinię o kościele można by uzasadniać liczbą turystów odwiedzających to miejsce. W czasie mojej niedawnej wizyty towarzyszyło mi kilkoro uczniów, w tym łysiejący uczestnik warsztatów, Jerry, który właśnie odwrócił się ode mnie, żeby sfotografować kościół. Widząc jego głowę, momentalnie skojarzyłem podobieństwo „dwóch białych kopuł” i poprosiłem Jerry’ego, żeby nie ruszał się przez sekundę czy dwie. Szybko skadrowałem zdjęcie o humorystycznym akcencie, widoczne na sąsiedniej stronie. Można by się spodziewać, że cała ta odbijająca słońce biel sprawi niezły kłopot światłomierzowi w moim aparacie, ale nie, nic takiego się nie stało. Wszystko było oświetlone przednim światłem, dlatego użyłem reguły słonecznej  $f/16$ , uzyskując dla ISO 200 czas naświetlania  $1/200$  s. Ponieważ chciałem także mieć ostrość od początku do końca, wybrałem „budzącą postrach” przysłonę  $f/22$ . Ostatecznie prawidłowa ekspozycja miała parametry  $f/22$  i  $1/100$  s. Jeśli chciałbyś zobaczyć zdjęcia całego kościoła/ów, poszukaj ich w Google pod hasłem „kościół Paraportiani”.

■ Nikon D500, Nikkor 18–300 mm,  $f/22$ ,  $1/100$  s, ISO 200,  
balans bieli: światło słoneczne





Celowe zestawienia obiektów zwykle niepasujących do siebie mogą dodać zdjęciom humoru. Znalazłem jedno takie zestawienie na stacji kolejowej w Toronto w Kanadzie: kobieta siedziała w poczekalni na tle dużego billboardu promującego Toronto. Ustawiłem się tak, by fotografować na wprost niej. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że kobieta odczuwa siłę „kopnięcia” chłopaka stojącego za nią, ale oczywiście to tylko złudzenie częściowo spowodowane starannie zaplanowanym punktem widzenia. Szczęśliwym trafem kobieta reaguje naturalnym w tej sytuacji zaskoczeniem, które – wydaje mi się – może być reakcją na coś w jej telefonie. Jak widać, wszystko zagrało tu znakomicie w chwili naciśnięcia spustu migawki.

■ Nikon D500, Nikkor 18–300 mm, f/11, 1/100 s, ISO 3200,  
balans bieli: światło słoneczne

NIEPOŻĄDANE ZESTAWIENIA





Grecka wyspa Santoryn nigdy mnie nie zawiodła. Wydaje się, że fascynujące zdjęcie można tu zrobić za każdym zakrętem, szczególnie podczas szczytu turystycznego od maja do września i zwłaszcza w wiosce Oia na zachodnim krańcu wyspy. Długie, białe ławki zachęcają zmęczonych turystów, w tym dwoje z moich uczniów, do odpoczynku w słońcu. Zabawnie wygląda głowa i tułów jednego z nich z prawej strony ławki oraz wyciągnięte nogi kobiety z lewej strony, dając w efekcie wrażenie bardzo długonogiej osoby.

■ Nikon D850, Nikkor 24–120 mm, f/16, 1/200 s, ISO 200, balans bieli: światło słoneczne

## Przysłona

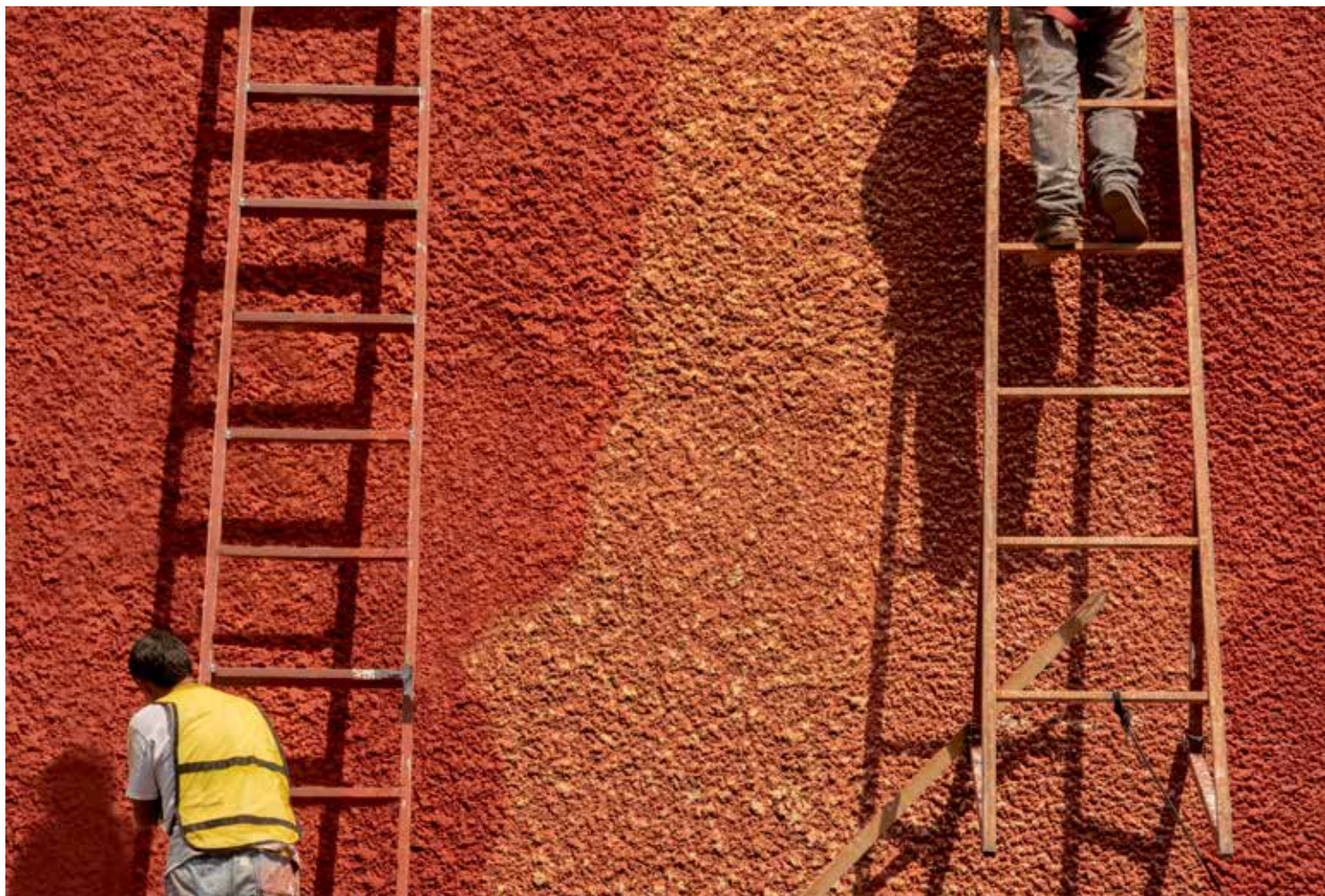
Przysłona lub otwór w obiektywie pełni wiele funkcji, a najbardziej oczywistą jest kontrolowanie ilości światła przechodzącego przez obiektyw i padającego na film lub cyfrową matrycę. Niezależnie od tego, czy naciskasz guziki, kręcisz kółkiem, czy obracasz pierścień na obiektywie w celu wybrania przysłony, w wizjerze lub na obiektywie zobaczysz serię liczb, o czym szczegółowo mówiłem w ramce *Trójkąt fotograficzny* na str. 14. (W smartfonach liczby te są widoczne zazwyczaj tylko w trybie portretowym).

Ale prawdę mówiąc, przysłona ma do odegrania znacznie większą rolę niż tylko określanie, ile światła ma przejść przez obiektyw i trafić na film lub cyfrową matrycę. Wybierając konkretną przysłonę, decyduje się jednocześnie, jak duża część sceny za głównym tematem zdjęcia i przed nim będzie ostra. Ten obszar ostrości rozciągający się od przedniego do dalszego planu nazywa się

głębią ostrości. Im większa liczba przysłony (na przykład f/22), tym mniejszy jest otwór obiektywu i mniej światła pada na matrycę. Nazywam te przysłony opowiadającymi, ponieważ pozwalają one zachować w ostrości pełną informację wizualną, od planu przedniego do tła. (Więcej informacji na temat kompozycji opowiadających znajdziesz na str. 32).

Mniejsza liczba przysłony (f/4) daje mniejszą ostrość przed i za obiektem, tworząc mniejszą głębię ostrości. Te przysłony nazywam jednotematycznymi, ponieważ pozwalają wyizolować jedną porcję informacji (zasadniczo główny temat zdjęcia) i na nim skupić uwagę widza.

A co w sytuacji, gdy wszystko w kadrze znajduje się w tej samej odległości? Wtedy głębia ostrości nie ma znaczenia. Najlepszymi przysłonami do uzyskania krytycznej ostrości i dużego kontrastu są przysłony, które nazywam „Kogo to obchodzi?” – f/8 i f/11.



Podszedłem do kilku pracowników malujących kościół i zauważyłem, że jeden z nich był dużo niżej na drabinie niż pozostali. Czekałem, aż pracownik z prawej strony zejdzie o jeden szczebel niżej – tak, by jego dolna połowa ciała (nogi) pasowała prawie dokładnie do górnej części ciała malującego z lewej, tworząc w ten sposób humorystyczne zestawienie dwóch połówek ciała.

■ Nikon D500, Nikkor 18–300 mm, ogniskowa 220 mm, f/14, 1/250 s, ISO 200, balans bieli: światło słoneczne

# Połączenia

Wszyscy znamy powiedzenie „sześć stopni oddalenia”\* i „jaki ten świat jest mały” – oba są często przywoływane, gdy odkrywamy nieprawdopodobny związek, czasami między przyjaciółmi, ale częściej między osobami obcymi, przypadkowo odbywającymi rozmowę. Może także ty odkryjesz, że obaj/oboje jesteście z tego samego miasta, chodziliście do tej samej szkoły średniej czy pewnego razu randkowaliście z tą samą osobą. W jednym udokumentowanym przypadku spotkało się dwoje obcych ludzi i podczas rozmowy odkryli oni nie tylko to, że oboje mają dawno zaginione jedno z rodzeństwa, ale że oni sami byli dla siebie dawno zaginionym rodzeństwem.

Jeśli chodzi o fotografię uliczną, wielu fotografujących poświęca godziny, dni, a nawet tygodnie na poszukiwanie swego rodzaju ekscytacji pojawiającej się wtedy, gdy uda się połączyć właściwy punkt widzenia z najbardziej ujmującą aranżacją kompozycji. Sytuacje takie pokazują nie tylko przypadkowo odkrywane różne podobieństwa między ludźmi, ale także związki ludzi z otoczeniem.

Wrażliwość na te połączenia jest niemal drugą naturą niektórych fotografów, podczas gdy inni muszą się tego długo uczyć. Dostrzeganie potencjalnego związku to jedno, ale kluczem jest wyczucie czasu – wiedza, kiedy pojawia się decydujący moment i trzeba instynktownie nacisnąć spust migawki. Na koncie mam mnóstwo przegapionych połączeń, ale jak rzadko odnoszę sukcesy w golfie, tak związki, które udaje mi się wychwycić, są tym, co powoduje, że wciąż wracam do ulicznej fotografii i podnoszę do oka aparat.

Uchwycenie tych związków często zależy od czynników będących całkowicie poza kontrolą fotografa, takich jak zachowanie kompletnie obcych osób, które są nieświadomymi uczestnikami zdarzenia. Ludzkie zachowania, szczególnie na miejskich chodnikach, są często – jak w dzikiej przyrodzie – nieprzewidywalne i stanowią wyzwanie, które wystawia na próbę determinację każdego ambitnego fotografa ulicznego.

Nie jest tajemnicą, że kocham kolor i dlatego wiele moich połączeń się z nim wiąże, szczególnie połączenia między ubraniem moich modeli i ich otoczeniem. Nieważne, czy jestem w Indiach – zapewne najbardziej kolorowym kraju na świecie – czy w betonowej dżungli Nowego Jorku, okazje do sfotografowania połączeń w kolorze zdarzają się bardzo często. Kiedy zaczniesz ich szukać, przekonasz się, że niektóre okazje będą niezwykle oczywiste, natomiast inne, szczególnie jeśli nie jesteś doświadczonym i szybko reagującym fotografem, wystawią twoją cierpliwość na próbę.

Kompozycje połączeń są chlebem powszednim mojego wielkiego przyjaciela i znanego na świecie ulicznego fotografa, Vineeta Vohry. Polecam zapoznanie się z jego aktualnościami na Instagramie, a z pewnością zadasz sobie pytanie, w jaki sposób on wciąż odkrywa te niesamowite humorystyczne połączenia!

\* Teoria, że można dotrzeć do dowolnej osoby na ziemi w sześciu krokach (przyp. tłum.).





Podczas fotografowania na rynku Chandni Chowk w starym Delhi ujrzałem dwie rozmawiające kobiety, z których jedna ubrana była – kolorystycznie rzecz biorąc – podobnie do pobliskiej bramy z blachy falistej. Miałem szczęście, ponieważ po skończeniu rozmowy udała się ona w kierunku pasującego kolorystycznie wejścia; w tym momencie naciśnąłem spust migawki. Jak zwykle ustawiona była w trybie szybkich zdjęć seryjnych, osiągając prawie 11 klatek na sekundę, co pozwoliło uchwycić przynajmniej jedno ujęcie pokazujące doskonały gest lub wyraz twarzy przechodzącej przed drzwiami kobiety.

■ Nikon D500, Nikkor 18–300 mm, f/14, 1/320 s, ISO 1250,  
balans bieli: światło słoneczne

KOMPOZYCJA





Właśnie minęła godzina, a ja wciąż nie miałem dobrego zdjęcia tego czerwono-szaro-czarnego hydrantu w Harlemie. Zacząłem myśleć o poddaniu się, ale nie mogłem zrezygnować z początkowego pomysłu, który mnie tu zatrzymał: mężczyzna ubrany w szare spodnie dresowe, czerwoną koszulę i z czarną maseczką na twarzy zwrócił moją uwagę w tej pustej części chodnika. Gdy już miałem ruszyć dalej, w kadrze z prawej strony pojawił się brodaty mężczyzna w czarnej maseczce, który – można mówić o łucie szczęścia – także był ubrany na czerwono, szaro i czarno! Nie minęła minuta, gdy młody człowiek, którego widziałem wcześniej, a który zapoczątkował moje godzinne oczekiwanie, wrócił, idąc w przeciwnym kierunku. Po sfotografowaniu go poczułem przyjemność pięciolatka podjadającego ze słojka kolejne ciastko. To jest tego rodzaju sukces, który pozwala mi wciąż wracać do fotografii ulicznej z nadzieją na znalezienie niesłychanie ekscytujących połączeń.

■ Oba zdjęcia: Nikon D500, Nikkor 18–300 mm, f/11, 1/500 s, ISO 200, balans bieli: światło słoneczne

Ogromne podziękowania dla mojej najlepszej redaktorki Julie Mazur Tribe oraz dla Emmy Rudolph, Isabelle Gioffredi, Jane Chinn i dla ekipy w wydawnictwie Ten Speed Press

Tytuł oryginału: *Understanding Street Photography. An Introduction to Shooting Compelling Images on the Street*

Text copyright © 2022 by Bryan Peterson  
Photographs copyright © 2022 by Bryan Peterson  
All rights reserved. Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISBN wydania oryginalnego: 978-1-9848-6058-3

This edition published by arrangement with Watson-Guption Publications, an imprint of Random House, a division of Penguin Random House LLC. Niniejszy przekład opublikowano na podstawie umowy z Watson-Guption Publications, imprintem Random House należącym do grupy wydawniczej Penguin Random House LLC.

Copyright © for the Polish edition: Galaktyka sp. z o.o., Łódź 2022  
90-644 Łódź, ul. Żeligowskiego 35/37  
tel. +42 639 50 18, 639 50 19, tel./fax 639 50 17  
e-mail: info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl  
www.galaktyka.com.pl

ISBN: 978-83-7579-860-9

Konsultacja: Wojciech Tkaczyński  
Redakcja: Agnieszka Arciszewska  
Korekta: Monika Ulatowska  
Redakcja techniczna: Renata Kozłowska  
Redaktor prowadzący: Marek Janiak

Projekt okładki: Master  
DTP: Master  
Druk i oprawa: LCL

Pełna informacja o ofercie i planach wydawniczych:  
[www.galaktyka.com.pl](http://www.galaktyka.com.pl)  
[info@galaktyka.com.pl](mailto:info@galaktyka.com.pl); [sekretariat@galaktyka.com.pl](mailto:sekretariat@galaktyka.com.pl)  
Zapraszamy!

Autor i wydawca dołożyli wszelkich starań, aby zawarte w tej książce informacje były rzetelne i kompletne, nie ponoszą jednak żadnej odpowiedzialności za mogące pojawić się błędy, nieścisłości, przeoczenia lub niezgodności. Autor i wydawca nie ponoszą również odpowiedzialności za szkody i straty powstałe w wyniku stosowania instrukcji oraz sugestii zawartych w niniejszej publikacji.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez pisemnej zgody wydawcy książka ta nie może być powielana ani częściowo, ani w całości. Nie może też być reprodukowana, przechowywana i przetwarzana z zastosowaniem jakichkolwiek środków elektronicznych, mechanicznych, fotokopiarskich, nagrywających i innych.



# POZNAJ TAJNIKI FOTOGRAFII ULICZNEJ



Miejska ulica, aleja spacerowa lub wiejska droga – każde z tych miejsc oferuje niezwykle okazje fotograficzne, jeśli tylko wiesz, jak ich szukać.

Poprzez opowieści, anegdoty i ćwiczenia zawarte w tej książce, Peterson dzieli się z czytelnikiem gotowymi receptami na uchwycenie nieprzewidywalnego świata miejskiego życia. Autor przedstawia 120 „minikronik” przygotowanych w oparciu o zdjęcia wykonane na całym świecie – od egzotycznych uliczek Waranasi w Indiach do zatłoczonego deptaka na moście Karola w Pradze. Pisz o historii

każdego zdjęcia, swoim toku myślenia w czasie fotografowania, budowaniu kompozycji, psychologii kolorów, a także o tym, czy dana fotografia jest wynikiem doskonałego refleksu, czy też długich minut wyczekiwania na to jedno doskonałe ujęcie.

Zaawansowani amatorzy i profesjonalści także znajdą tutaj coś dla siebie. Będą mogli zainspirować się podejściem Petersona do tworzenia kompozycji reżyserowanych i przypadkowych, kreatywnego wykorzystania światła zastanego, ruchu, pogody i elementów architektury.



**Bryan Peterson, fotograf i instruktor o międzynarodowej renomie, prezentuje sprawdzone techniki, dzięki którym będziesz szybciej dostrzegać i wykorzystywać fotograficzny potencjał zurbanizowanych przestrzeni.**

